

SŁOWO

Wilno, Niedziela 20-go lipca 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Poczcie w Kasie Oszczędnościowej Nr 80.239.
Cena pojedynczego Nru 15 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednosłupowy na str. 2ej i 3ej 20 gr. za tekstem 7 groszy. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Sanacja.

I.

Kraj przeżywa ciężki kryzys ekonomiczny.

Po latach inflacji, z którą w parze szła łatwość kredytu, tanieść rocznie, taka pewność zarobku z każdego przedsiębiorstwa, że kalkulacja była zbyt duża, a co zatem idzie orgia spekulacji i bluffu, nastąpił kompletny zastój spowodowany wprost odwrotnymi warunkami. Dziś kredyt nie istnieje, robotnik jest najdroższy w świecie przy wydatności rocznej mniejszej niż gdziekolwiek, zarobek nie tylko wątpliwy ale i niemożliwy. Zato mamy stałą walutę, spekulacja ograniczona, bluff niemożliwy.

O dobrych i złych stronach tej zmiany pisał dzisiaj każde pismo, debatują technicy i laicy. Niestety, wiele tych głosów przedstawia po prostu raz jedną raz drugą warstwę społeczną, wszystkie prawie są dyktowane albo przez doktrynę albo przez zagrożony interes własny. Spróbujmy spojrzeć na stan kraju obiektywnie.

Przedewszystkiem zastanówmy się na czym polega kryzys.

Pan prezydent Grabski w swoim exposé stwierdził, że obieg obecny banknotów Banku Polskiego jest większy w walucie złotej niż w czasie najwyższej inflacji przed sanacją pieniądza. Wynikałoby z tego twierdzenia, że jeżeli w grudniu ilość banknotów w obiegu wynosiła dla porównania całego aparatu gospodarczego kraju, to i teraz niema powodu zastój. Twierdzenie to atoli jest zupełnie fałszywe. Na warstwie rzece można miły postawić i choć woda upływa z tą samą szybkością z którą przepływa, ruch ten wody jest w stanie poruszać koła myślenia; natomiast na zabagnionym i płytkim stawie bez dopływu wody żadne koło myślenia poruszać się nie będzie. To samo dzieje i dzieło się z pieniądzem. Co miesiąc P. K. K. P. wypuszczało krocie miliardów, które wystarczały dla zaopatrzenia przemysłu, rolnictwa i handlu w potrzebne kapitały obrotowe ale sam fakt nowych emisji zmniejszał wartość pieniądza. Nowe emisje wsiąkały w poprzeczni kursujące bez podnoszenia poziomu wartości sumy emitowanych marek, natomiast w chwili emisji, efekt swój wywoływały, pokrywając konieczne zapotrzebowania gotówkowe. Mimo całej nieprawidłowości tego procederu i niemoralnych jego skutków, jak wzmocniona spekulacja, fałszywe rozdelenie podatków inflacyjnego na poszczególne warstwy społeczne, wreszcie wzbogacenie się jednostek kosztem ogółu, niemniej produkcja kraju czerpała w nim soki żywotne, zwiększała się i dawała pozory pewnej pomyślności.

Stan taki jednakowoż nie mógł istnieć wiecznie, wartość marki siliła się do zera, źródło marek musiało w krótkim czasie wyschnąć. Pan Grabski z całą bezwzględnością i odwagą potrzebną w danym wypadku, przeprowadził emisję niestrawnego pieniądza na stałą, nie ulegającą wahaniom, walutę. Tylko, że tej waluty nie mógł stworzyć dożył i nastąpił zupełny zastój.

Problem obecnie przedstawia się jak następuje:

1. Czy stan obecny lepszy jest od poprzedniego?

2. Czy kryzys jest nieuniknionem złem, czy sam jako taki nie jest jednym z czynników poprawy gospodarczych stosunków na przyszłość.

3. Czy złagodzenie kryzysu jest pożądanem przed uzyskaniem pełnego efektu takiego.

4. W jakim stopniu i jak można łagodzić kryzys?

5. Jakimi drogami przyspieszyć zapanowanie zdrowych stosunków gospodarczych?

6. Skutki kryzysu dla rolnictwa.

7. Budżet, a produkcja.

8. Czy Rząd obecny jest na dobrej drodze?

Stan obecny jest niewątpliwie postępowem w stosunku do poprzedniego.

Za czasów inflacji żyliśmy sztucznie i hodowaliśmy sztuczne rośliny nie mające w naszym kraju żadnej możliwości egzystencji. Spekulacja wyprawiała niabywałe orgie, powstawały niezliczone banki i przedsiębiorstwa obciążone na spekulację i na wyzyskanie sytuacji inflacyjnej. Aż do wiośnianina włącznie kraj cały uprawiał grę na giełdzie, oszczędność, ten fundament pomyślności narodów, stała się nonsensem, poszybowała się marki było najpilniejszym staraniem każdego, który markę tę chwilowo posiadał, bo całe życie Państwa egzystowało i poruszane było przez stawało tylko czynnik—inflację. Ta inflacja była pośrednim podatkiem, obciążającym chwilowego posiadacza marki, i ona nie tylko żywiła aparat państwowy, ale żywiła też banki, przemysł, spekulanta, kupca, każdego, który mógł pośrednio czy bezpośrednio czerpać z obrotowego potoku hojnie płynącego z P. K. K. P. Ucieczka od tego podatku inflacyjnego doprowadziła do niezmierzonego podbicia cen, a więc nie tylko akcje stały się wyżej swej naturalnej wartości, ale droższe było wszystko co można było kupić na zapas, na spekulację, jako lokatę, była pozbyć się marki. A więc dolar, a więc towary wszelkiego rodzaju, a więc kofa, a więc krowa, wszystko było lokatą, wszystko kupowano za każdą cenę, byle pozbyć się marki.

Na tle rosnącej drożyzny, wynikającej z podażi marki, kalkulacja żadna nie miała sensu, ceny rosły tak, że robota każda się opłacała, będąc także zamianą marki na wartość inną. Powstały fabryki nie mające racji bytu, bo nawet bez puszonoś w ruch fabryki, już spekulacja giełdowa akcjami stanowiła zarobek dla założycieli. Powstały banki jako najwygodniejszy sposób uzyskania kredytu z P. K. K. P., a że kredyt był markowy, więc na samej operacji dyskonta, Państwo czyli ogół przelewał część opłacanego przez wszystkich podatku inflacyjnego w ręce sprytniejszych jednostek.

Na takim podłożu powstała demoralizacja tak głęboka, że jej dotychczas nie doceniamy i godzimy się na pewne operacje, które przed wojną byłyby godne potępienia. Oazywista rzecz, że żydzi, jako element najlepiej ze spekulacją obznajomiony, największe korzyści wyłapali z tej epoki inflacyjnej.

Z początku, jak zawsze bywa w kraju o zdeprecjonowanej walucie,

nim ceny z powodu pancernej ucieczki od marki stały się wysokimi, robocizna była tania i artykuły pierwszej potrzeby były tanie, to też dało pochop do przedniego podniesienia się naszego przemysłu prawie do przedwojennego stanu, a także do powstawania całego szeregu przedsiębiorstw przemysłowych od najracjonalniejszych do najbardziej nieracjonalnych, nie wyłączając zupełnych bluffów. Gdy jednak dzięki procesowi ucieczki od marki wszystko podreżało, produkcja też stała się drogą, robotnik, pracujący gorzej od zagranicznego, otrzymuje zarobki nieproporcjonalne do wartości towaru wyprodukowanego. Półki ceny w kraju są wysokie, a pieniędzy nie brak, przemysłowiec pracuje na zapas, a ma chętnych nabywców, bo tesauryzuje się wszelkimi drogami, a więc też kupnem towarów na spekulację. I oto wytworzył się stan krytyczny. Kraj o walucie, równającej się prawie zeru, stał się krajem najdroższym na świecie, z najdroższą pracą i wskutek tego wykluczony z rynków międzynarodowych.

Można śmiało powiedzieć, że kryzys już istniał przed reformą waluty i byliśmy zupełnie nad brzośm przepaści.

E. S.

SEJM I RZĄD.

Kandydaci na ministra spraw zagranicznych.

W związku z zapowiedzianą przez prezesa ministrów nominacją w ciągu paru dni nowego ministra spraw zagran. oraz sobotnim wyjazdem p. Grabskiego do Spawy — w kołach politycznych wymieniają kilka nazwisk kandydatów do teki spraw zagranicznych. Wyszukiwane są m. in. nazwiska pp.: b.m. ks. Eustachego Sapiehy, poła polskiego przy Kwirynale Augusta Zaleskiego, b. ministra Jana Kucharskiego, poła polskiego przy Watykanie p. Władysława Skrzyńskiego, delegata przy Lidze Nar. b. ministra p. Aleksandra Skrzyńskiego i in. Wobec tego, że decyzja należy wyłącznie od Prezydenta Rzplitej oraz premiera przeto trudno przewidzieć który z kandydatów zostanie mianowany.

Do czasu nominacji nowego ministra spraw zagranicznych wszystkie sprawy bieżące w tem Ministerstwie załatwiają wspólnie: pp. dr. Bertoni, dyrektor departamentu administracyjnego z p. Kajetanem Morawskim, dyrektorem dep. politycznego.

W klubie ukraińskim.

W piątek obradował klub ukraiński w sprawie ustaw językowych i dopuszczenia do klubu ks. Ilkowa, b. prezesa „Chliborobów”, usuniętego z klubu ukraińsko-włoskońskiego przez czterech pozostałych jego członków.

W toku dyskusji doszło do ostrej wymiany zdań między p. Antonim Wasynczukiem, uchodzącym za jednego z najwybitniejszych posłów ukraińskich, a prezesem klubu p. Chrukiem.

P. Wasynczuk spoliczkował p. Chruka, zgłaszając jednocześnie wystąpienie z klubu. Po opuszczeniu klubu oświadczył on interpellującym go dziennikarzom:

Będę sam bronił w Sejmie interesów swych wyborców. Do klubu ukraińskiego nie wrócę.

W komunikacie ukraińskiego klubu zaprzeczono, jakoby p. Wasynczuk z klubu wystąpił.

Powinszowania.

Pan marszałek Senatu przesłał życzenia, z okazji brylantowych godów, księciu Ferdynandowi Ra-

Napad bandycki na Wiszniewo.

Wilno zostało zelektryzowane nadeszłą wczoraj w godzinach popołudniowych wiadomością o zuchwałym napadzie na miasteczko Wiszniewo powiatu Wołyńskiego, województwa Nowogródzkiego.

Szczegóły napadu są następujące:

W nocy z 18 na 19 b. m. banda złożona z 80 osób, uzbrojonych w karabiny, rewolwery, granaty ręczne i kilka karabinów maszynowych wtargnęła do miasteczka, które odrazu opanowała.

Bandyści, poinformowani uprzednio dobrze o zamożności mieszkańców miasteczka, przystąpili do rabunku sklepów i domów prywatnych poczem zagrabiony łup słożyli na 5 zarekwirowanych furmanek i udali się z powrotem do granicy bolszewickiej.

Na miejsce wypadku wyjechał wojewoda Nowogródzki p. Rzeskie-wicz oraz władze sądownie śledcze. Z seznafu mieszkańców Wiszniewa i okolicy wynika, że banda przysłała z Bolszewji, oraz, że napadem kierował słynny z wypraw na Krzywicz i Gródek organizator band dywersyjnych Smulski.

W ostatniej chwili Polska Agencja Telegraficzna nadesłała nam wiadomość, że oddziały policyjne otoczyły uciekającą bandę około wsi Margielniki. Banda znajduje się w chwili obecnej w lasach i usiłuje wycofać się w stronę puszczy Nalibockiej.

Dziwiłkowi, byłemu prezesowi Koła Polskiego w Berlinie oraz temu, który otwierał pierwsze posiedzenie Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej.

Posiedzenie Rady Propagandowej.

W piątek odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Propagandowej, zagajone przez min. hr. Zamoyskiego, który wygłosił przemówienie okolicznościowe. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele prasy i sfery gospodarczych. Do zarządu Rady weszli: pp. Wojciech Korfanty, J. K. Stęckowski, J. Zuzłochowski.

Lokaut w hutach górnośląskich żądający.

Minister pracy i opieki społ. p. Darowski podpisał wczoraj rozporządzenie rządu, przedłużające dzień pracy w hutach górnośląskich części województwa o 2 godziny na przeciąg 5 miesięcy z tem, że zarządzenie to może być w każdej chwili odwołane. To przedłużenie pracy nie stosuje się do tych kategorii robotników, które w r. 1913 pracowały mniej, niż 10 godzin. Wykonanie tego rozporządzenia powierzone komisarzowi demobilizacyjnemu. Wchodzi ono w życie niezwłocznie po ogłoszeniu. W związku z rozporządzeniem powyższem rządu oraz interwencją komisarza demobilizacyjnego pracodawcy cofnęli zapowiedziany na dzień dzisiejszy lokaut.

Podpisanie konwencji konsularnej polsko-sowieckiej.

Dnia 19 bm. została podpisana w Moskwie konwencja konsularna pomiędzy Polską a SSSR. Ze strony polskiej podpisali konwencję: charge d'affaires Rzeczypospolitej p. Wyzyński i p. Poznański, naczelnik wydziału departamentu konsularnego w Moskwie, ze strony zaś rosyjskiej — członek kolegium komisarjatu dla spraw zagranicznych, p. Kopp oraz naczelnik wydziału tegoż komisarjatu p. Stein. Konwencja przewiduje uruchomienie w Rosji 7 placówek konsularnych.

Nowiny polityczne.

(Depesze własne „Słowa“.)

Krasin przeciw dechodzeniu wtaśnieniu.

RYGA. 19 VII. Krasin w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że Sowiety w żadnym wypadku nie zrezygnują z monopolu Wnieśsztoru. O ile nawet porozumienie anglo-sowieckie dojdzie do skutku, przemysłowcy angielscy nie otrzymają żadnych ulg. Sowiety również z całą bezwzględnością będą ścigali te osoby, które starają wyjaśnić co się stało z ich majątkiem w Rosji. Zdaniem Krasina, dochodzenie swoich własności jest szpiegostwem ekonomicznym z którym należy walczyć nie przebiegając w metodach.

Dalej Krasin zaznaczył że Anglja przystąpiła do rokowań z Sowietai w sprawie pożyczki bynajmniej nie kierując się względami sympatii, a tylko jedynie na zdecydowanie żądanie Sowietai.

Niepowodzenie ataku komunistycznej.

MIŁSK. 19. VII. Robotniczy ruch partyjny słabnie tutaj z każdym dniem, mimo ustnej agitacji ze strony komunistów. Robotnicy fabryczni poczynają odnosić się nieufnie do hasła komunistycznych.

Pisma sowieckie przytaczają fakt, że na 170 robotników fabryk drzewnych w Mińsku należało 30 opowiedziało się za przynależnością partyjną zaś 140 jako bezpartyjni. Należy zaznaczyć, że w Mińsku bezrobocie przybiera poważne rozmiary, a w otrzymaniu pracy pierwszeństwo przysługuje członkom partii komunistycznej.

Incydent dyplomatyczny w Moskwie.

RYGA. 19 VII. Prasa tutejsza donosi z Moskwy o następującym incydencie dyplomatycznym.

Do domu wynajętego przez posła niemieckiego zjawili się urzędnicy sowieccy i oświadczyli, że posiadają rozkaz opieczętowania mieszkania wysłanego z Rosji za spekulację członka niemieckiego Czerwonego krzyża niejakiemu Szeckla. Pomiędzy urzędnikami ambasady niemieckiej a agentami sowieckimi wyniki spor.

Z tego powodu Brookdorf-Rantzau odniósł się do Czyczerina z notą werbalną w której protestuje przeciwko naruszeniu ekstraterytorjalności. Po przeprowadzeniu szybkiego dochodzenia Czyczerin wyraził hr. Brookdorfovi ubolewanie z powodu zajścia.

Zbierania Sowietai.

RYGA. 19 VII. Pisma lotewskie donoszą o masowych zakupach broni przez Sowiety zagranicą. Ostatnio przywieziono do Rosji z Holandji, Włoch, Niemiec z górą 700 aeroplanów, 40 czołgów, 60 łodzi podwodnych i znaczną ilość broni ręcznej i samoczynnej.

Za samoloty włoskie bolszewicy zapłacili po 2,000 rubli złotych za aparat, pozatem zaś udzielono włoskim przemysłowcom koncesje leśne na północ Rosji.

Sprawa Needry.

RYGA. 19 VII. W związku z pogłoskami szerszonymi przez niektóre organizacje polityczne w prasie o tem że prezydent Republiki starał się wpłynąć na tok sprawy Andrzeja Needry, urzędowa lotewska agencja telegraficzna rozesłała zaprzeczenie, że pogłoski te są pozbawione wszelkich podstaw i prezydent Republiki z serawą Andrzeja Needry nie wspólnego nie ma. W związku z sprawą Needry dymisję ministra spr. wojskowych Birkensztejna została już zdecydowana. Jako kandydaci wymieniani są pułk. Ozol i Bach oraz generałowie Hauper i Bangerski.

Ogromna powódź w Chinach.

RYGA. 19 VII. Sowieckie pisma przynoszą alarmujące wiadomości o ogromnej powodzi w Chinach. Cały szereg powodzi przez które przepływa rzeka Jan-Chou poniósł ogromne straty.

Miasto Kalagan zalana woda, komunikacja z Pekinem przerwana. Wojsko i kulisł pracują bez przerwy nad budową tam. Tysiące ludzi pozabawionych dachu nad głową. Wiele chińskie ogarnęła panika, która utrudnia prowadzenie akcji ratowniczej.

(Telegramy Pol. Ag. Telegr.)

Dalszy program prac konferencji londyńskiej.

LONDYN. 19 VII. Pierwsza i druga komisje konferencji międzyaljanckiej zebrały się wczoraj w godzinach rannych. Komisja 3-cia przygotowywała materiał w rozmianach określonych terminem przedłożenia materiału na przyszłym posiedzeniu plenarnym konferencji. Już można rzec definitywnie, że prace wszystkich komisji posunęły się o tyle naprzód że następne plenarne posiedzenie konferencji może się odbyć w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Wobec jednak faktu że główni delegaci są zajęci jeszcze przygotowaniem i kompletowaniem zasadniczego materiału wszystkich węgół komisji były w myśl programu prac konferencji przedłożony na najbliższym posiedzeniu cały gotowy materiał, jest bardzo prawdopodobne, że zwolnienie następnego plenarnego posiedzenia konferencji ulegnie pewnej zwłoce.

Narady Mac-Donalda z Herriotem.

PARYŻ. 19. II. „Ere Nouvelle” donosi z Londynu, że Mac-Donald i Herriot konferowali wczoraj w sprawie dopuszczenia Niemiec do udziału w konferencji londyńskiej.

Konferencja sojuszników ministrów skarbu.

PARYŻ. VII. Korespondent londyński „Intraseant” dowiaduje się, iż jakoby wczoraj osiągnięta pomyślnych wyników przez obecną konferencję londyńską odbędzie się inna konferencja sojuszników ministrów skarbu celem poddania dyskusji sposobu podziału spiat niemieckich oraz zbadania sprawy długów międzysojuszniczych.

Zamordowanie konsula amerykańskiego.

TEHERAN. 19. VII. Konsul amerykański został zabity przez tłum podczas kiedy fotografował studnię publiczną. Sekretarz jego, oficer policji oraz sześć agentów policyjnych zostali poranieni.

Zakończenie rakowań poleko-gdańskich.

GDANSK. 19. VII. Rokowania gdańsko-polskie rozpoczęto w dniu 11 lipca pod przewodnictwem delegata Ligi Narodów Augusta Weilegata z Mediolanu zakończyły się dn. 18 b. m. Rokowania te dotyczące ochrony prywatnych interesów obywateli gdańskich w Polsce doprowadziły w ważniejszych punktach do porozumienia. Przeto odnośnie sprawy sporne zostały zlikwidowane. Kilka sprawami co do których porozumienie nie dało się osiągnąć będą musiały się zająć odpowiednie instancje Ligi Narodów.

Przechadzki po Wilnie.

O tem jak deszcz wileński nie jest bynajmniej takim sobie deszczem — Katastrofa przy ulicy, która rzeczywistość istnieje w Wilnie. Bajka o pięćdziesięciu trzech śpiących rycerskich, łopatach nienieróbkach, kamieniu filozoficznym i o enfiat terrible wileńskiej Rady Miejskiej. — Moja wycościeka sa rogatki.

Ulewny spadek deszczu.

Z nad sterty archiwalnych, zakurzonych spargaliów porwał się p. Wacław Studnicki ku otwarciu okna. Wykrył się, warokiem swym jastrzębiem przeszył miasto, którego jest jednym z pięćdziesięciu trzech „ojców” — i struchlał.

Zdawało mu się... był nawet pewny... że dostrzeżę coś, Coś strasznego!

*) Wilno posiada 53 radnych; w ich liczbie czterech ławników, tworzących zespół z prezydentem miasta i wiceprezydentem jakby ścisłe parlamentarny gabinet. Liczba „ojców miasta” jest „chwaliboga, pokazna. Drogiego grodu naszego nie zdoła nigdy osierocić deszczem nawet najstrasznijszą epidemją.

dów, o ile w międzyczasie nie da się osiągnąć bezpośredniego załatwienia. Negocjacja obecna utrwała perspektywę, iż i te sprawy dadzą się przynajmniej częściowo załatwić w drodze obopólnego porozumienia.

Prasa francuska o tragedii artystki polskiej.

PARYŻ. 19 VII. Pisma paryskie omawiają tragedię artystki polskiej Stanisławy Umńskiej z najżywszym współczuciem i podziwem dla bohaterki miłości, która popchnęła ją

Szkolnictwo Macierzy Polskiej.

Od r. 1920 to jest od chwili objęcia Ziemi Wileńskiej przez Tymczasowy Zarząd Litwy Środkowej, P. Macierz Szkolna w powiatach ziemi naszej prowadzi szkolnictwo zakładając szkoły w tych miejscowościach, w których dla jakich bądź powodów up. dia niedostatecznej ilości dzieci w wieku szkolnym, nie może być szkoły Państwowej Powszechnej.

Wszelkie początki są zazwyczaj trudne, to też i szkoły Macierzy, zakładane w bardzo ubogich wsiach, gdzie dotąd żaden promyk oświaty nie przenikał, a ludność swarsza nienafnie potrzebą na wszelką szkołę, zwłaszcza na prywatną, dziatwa zaś puszczona samowolnie, rozleniwiona i niestety w bardzo wielu wsiach zepsuta moralnie, stronila od wszelkiej nauki i połączonego z nią przynajmniej, napotykały wiele na razie trudności, zwolna jednak przezwyciężyła wszystko usilna praca nauczycielstwa.

Nie wdając się w szczegółowy opis tworzenia pierwszych szkół Macierzy, podaje tylko owe dwa fakty iż były wsi, nazw których podawać do ogólnej wiadomości nie uważam za rzecz wskazaną, gdzie nawet baby groziły nauczycielkom, iż je obelga wrzaskiem, jeśli się ze swą nauką nie usuną. Nie sprzedawano im chleba, kartofli i dla zdobycia sobie środków pożywienia, musiały iść pieszko do miasteczka odległego o kilkanaście wiorst.

Zwolna trudności te zostały usunięte, i przeważna ilość nauczycielek zdobyła sobie przywiązanie do nauki i umianę rodziców. Lud zaś wiejski z coraz większym zaufaniem zwraca się do Towarzystwa P. Macierzy Szkolnej.

W roku bieżącym w wielu wsiach w powiatach Wileńskim i Oszmieńskim, gdzie Macierz od początku swego istnienia pracuje, zakładane były szkoły na usilne prośby samej ludności.

W roku bieżącym Macierz miała wszystkich swoich szkół 62.

W powiecie Wileńskim szkół 8, w nich dzieci szkolnych 219; w pow. Oszmieńskim szkół 18, dzieci szkolnych 544; w pow. Święciański 18, dzieci szkolnych 368; w pow. Dziśnieński 18, dzieci szkolnych 408; w pow. Wilejskim 9, dzieci szkolnych 342, i w powiecie Lidzkim 1 szkoła dzieci szkolnych 17, ogółem we wszystkich 62 szkołach Macierzy pobierało naukę 1876 dzieci. W kilku szkołach P. M. Sz. po za nauką szkolną nauczyciele prowadzili kursy dla dorosłych, na które uczęszczało ogółem od 80 — 125 osób miesięcznie. Nauczycielstwo Macie-

rzy, składa się z 62 osób. W tem nauczycielek 55 nauczycieli 7. Ze nie wszyscy i wszystkie stoja na wysokości swego zadania, to nie ulega wątpliwości. Pod względem metodyki, braku są wielkie, przeważnie bowiem nie mają dostatecznego przygotowania szkolnego, wielu z nich jednak brak tem wynagradza sumienna i gorliwa swą pracą. Trzeba też i o tem pamiętać, że szkoły Macierzy zakładane przeważnie w miejscowościach bardzo ubogich, w wielu wsiach o ludności mieszanej, nie mają ani odpowiednich sal szkolnych, a tem bardziej mieszkań dla nauczycieli. Muszą się mieścić, albo w tej samej izbie szkolnej, albo też z rodziną gospodarzy, — co jeszcze mniej jest dogodnym. Pobory mają mniejsze niż nauczycielstwo w szkołach państwowych. Nie korzystają z żadnych ulg, jak np. ze zniżki przy opłatach kolejowych i t. p. Nie mają żadnej wypłaty lat. Pracą swą jednak robią bardzo wiele. Niepodobna pamiąć milczeniem sumiennej i ofiarnej pracy w powiecie Oszmieńskim. P. St. Bekisz w wsi Degiesie, p. Stankiewiczówny Julji w Polanach dwóch siostr Zaremianek w Narotach i Suckowie. W powiecie Dziśnieńskim p. Wandy Bielskiej w Zaprudziu i dwóch siostr Anny i Jadwigi Karkowskich, w Fiodosowie i Piewnińszce p. Sucheckiej Heleny w powiecie Wileńskim, w wsi Lutygo, p. Maculewiczówny Stefanii w Pokrepcie pow. Wileńskiego i p. Symonowiczówny w Swiatłiszkach pow. Święciańskiego, wszyscy pracując sumiennie, własną pracą uzupełniają braki swego wykształcenia, a ofiarnością swą i samozaparcie się służą idei P. Macierzy Sz. szerzenia i uświadczenia narodowego i przyszłych polskich obywateli.

Pozałowania godną rzeczą jest, iż z Kursów Dopelniających dla nauczycielstwa, urządzonych podczas wakacji przez Kuratorium O. Sz. W. nie mogło w roku bieżącym dla braku miejsca korzystać Macierzy nauczycielstwo. Wszelkimi oświatowcom, a do tych w wielkiej liczbie można i należy zaliczyć nauczycielstwo Macierzy, powinno się dać możność uzupełnienia i pogłębienia swej wiedzy. C. Zarząd Macierzy Sz. zawczasu o tem powinien pomyśleć i tak sprawą pokierować, by w r. 1925 podczas lata, utworzone zostały w Wilnie Kursy specjalne dla nauczycielstwa pracującego w szkołach Macierzy. W przyszłym roku szkolnym Macierz rozszerzać swą pracę będzie, bowiem miała sto szkół i działalność swą przenosi do powiatu Duniłowickiego, ufając, iż społeczeństwo polskie zechce przyznąć się swą pomocą do zubożonego dzieła.

Marja Reut.

Sprawy ziemiańskie.

Piszą nam z Krakowa:

„Rozpisana przez Stronnictwo Prawicy Narodowej ankietą o obciążeniu podatkowym wzbudziła żywe zainteresowanie w szerszych kręgach ziemiańskich. Dowodem tego choćby zebranie gromady w bitynych ziemian powiatów wielickiego, podgórskiego, myślenickiego, które się odbyło z inicjatywy p. Stanisława Kozopki dn. 13 b. m. w Mogilanach. Na zebraniu tem przeprowadzono gruntowną dyskusję nad pytaniami rozstrzaskanego przez Stronnictwo kwestionariusza i ułożono w ten sposób podstawy poważnej nań odpowiedzi. Zebrane na tem zebraniu dane, pochodzące z majątków bądź o wysokiej kulturze rolnej, bądź o doskonałej glebie są danymi majątków, które łatwiej niż inne mogą wytrzymać wysokie obciążenie podatkowe. Niemniej i te dane stwierdzają, że granice zdolności do świadczeń na rzecz państwa są u naszego rolnictwa na wyczerpaniu i że ciężka, prawie krytyczna sytuacja wymaga szybkiego obmyślenia środków zaradczych. Dane te wskazują, że rolnictwo przy znacznych oszczędnościach i przy wstrzymaniu nieraz niezbędnych nawet inwestycji może w silniejszych gospodarstwach wytrzymać ciężar zwyczajnych podatków, bez uszczuplenia substancji majątku. Ciężar ten jednak jest już ponad siły majątków słabszych, dających mniej niż 10 setników metr. żyta z morgi. Żaden majątek nie spłaci z dochodów podatku majątkowego.

Opinia ziemian Małopolskich nie zwraca się przeciw wysokim świadczeniom podatkowym. Rozumie ich konieczność. Powszechnem jest jedynie żądanie, by nie utrudniała ich spłacania wadliwa polityka gospodarcza, niski, nadmierne niski poziom cen na płody rolnicze, by nie zastrzały nienukionego kryzysu drogi, wadliwie zbudowane i niepotrzebne w krytycznym okresie rozbudowywane ubezpieczenia socjalne, by w końcu umożliwić przetrwanie tego okresu nieodzownie konieczny kredyt rolniczy. Ziemianstwo polskie spełni swój obowiązek wobec państwa, ale nie należy mu spełnienia tego obowiązku utrudniać niechętną mu polityką i nie należy go czynić obowiązkiem ponad siły”.

Ogród Bernardyński

Dzisiaj koncert
ORKIESTRY SYMFONICZNEJ
pod batutą
Bronisława SZULCA
wieczór muzyki popularnej

W programie: Chopin, Suppe, Chopin, Cielewicz, Montusko, Liszt, Rossini, Kalman, Hellmesberger-Montusko i inni.

Początek o g. 8 m. 15 wiecz.

„Polska Składnica Galanteryjna”

wł. FRANCISZEK FRICZKA — Wilno, Św.-Jańska Nr. 6.
Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich
Najtańsze Polskie Źródło Kupna
Nici i Pończoch
Specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw.
Otrzymane wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

Na widnokręgu prasy.

P. Smogorzewski, paryski korespondent „Gazety Warszawskiej”, pościągł za pryncypalną obecnie sprawą polityczną — do Londynu.

Informacje:
„Za kulami konferencji czyniono są wysiłki, aby Francja znalazła swą równowagę. Nie tylko ekonomicznie, ale i wojskowo, a potem walczyć w życie plan Dawesa; tymczasem Francja interesuje przede wszystkim pytanie, czy zostanie oszczędzona i czy jej spłaty będą zagwarantowane.

Gdyby tendencja zmuszenia Francji do dotychczasowego wyzbycia się atutów, które trzyma w ręku, wzamian za nowe obrachunki, nie uległa zmianie, to konferencja londyńska skończył się fiaskiem.

To są — daję dość przejrzyście do zrozumienia paryski Temps.

Ważnym korespondent „Czasu” taki przesyła swemu piśmie komentarz do rozważań się parlamentarnej koncepcji Grabski-Thugutt: P. prezydent Grabski starał się ustalić nakłonić p. Thugutta do przyjęcia teki ministerjalnej; p. Thugutt radził powierzyć ją p. Skrzyńskiemu. P. prezes Grabski nalegał aby hr. Zamojski swego portfetu nie porzucał; hr. Zamojski rekomendował mu swego następcę p. Skrzyńskiego. Sprawa poszła na rozstrzygnięcie do p. prezydenta Wojciechowskiego.

Komentując ustawy językowe pisze dwutygodnik „Życie Wileńskie”:

„Polska tolerująca awantury mniejszościowe, umiała wreszcie wycisnąć moment, kiedy przeciąganie skandalu stawało się szczytem kompromitacji naszej wobec szerokiej opinii zachodniej i mocnym uderzeniem pięści w stół wypowiedziała swoje ważne słowo:

— Dotąd — ani kroku dalej!
A na to zgodził się tak p. Thugutt, Niedziałkowski, Chomiński, jak i Stanisław Grabski — blegący sobie wprost przelutne, owe antypody myśli i czynu politycznego polskiego!

Wywiad współpracownika „Baltische Presse” (Gdańsk) z b. ministrem A. Skrzyńskim obiegł całą prasę polską. Niewiele w nim faktycznego materiału. Jedynie „frapujące” jest to, co hr. Skrzyński powiedział a propos przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów. Podkreślił, że państwo wchodzące do Ligi bierze też na siebie bardzo poważne obowiązki, „ernste Pflichten”, mianowicie obowiązek przestrzegania skrupulatnej lojalności względem innych państw tudzież wszelkich traktatów międzynarodowych.

Przeświadcza przez te uwagi jakby zadowolenie, że należenie do Ligi jakby wzięło Niemcy w klny takiej właśnie lojalności.

DOKTOR
G. KOWARSKI
powrócił i wznowił przyjęcie chorych od 3-4, oprócz piątków.

D-rzy
Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz
lokują położnicę i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie położniczym: ul. W. Pohulanka 31.

A pan Studnicki zmrużywszy oczy dla większego skupienia ducha, wali i wali:

— Do łopatki, ojcowie miast! Do łopatki! Wy czort wie jakimi zajęci fatalaszkami, a tu na ulicy Zgoda...

— Co za zgoda, jaka zgoda?

— Zwarjował! Nigdy w Wilnie żadnej zgody nie było... — krzyknął ktoś.

Tedy pan Studnicki:

— Dajcie przysięgę do słowa...

Ale ktoś, teraz dopiero zbudzony, jął wołać w niebogłosy:

— Gwałt! Morduj! Wie hajst!...

Pagrom!

Uspokojono go. A i sam w lot się opamiętał. Tedy p. Studnicki poczynił znowu:

— Na ulicy Zgoda...

— Niema takiej! — przerwał ktoś z końca sali.

— Jest!

— Niema!

Uczynił się wielki tumult.

— Jest Gęsia i Kocia, Ciasna i Krótka, Ogorkowa i Jęczmienna!

— No, to co? A kolega wie gdzie ulica Legionów?

— Nie wiem — i co mnie pan zrobie?

zbawienia się życia otruci się ołowiem esencją Edwarda Daniszewskiego (Turgieleńska 6). Lekarz pogotowia desperata odwiózł do szpitala żydowskiego.

— **Nezwalstwo.** Dnia 18 b.m. na rynku Ponarskim Romuald Samulowicz (Ponarska 21) uderzył nożem w pierś Piotra Klebańskiego (Klonowa 21).

Ranionego lekarz pogotowia odwiózł do szpitala żydowskiego.

— **Uderzenie pioruna.** We wsi Gryżyna gm. Hermanowskiej pow. Działoszyńskiego od uderzenia pioruna spalił się dom mieszkalny na sekanie Tomasza Kolagi. Straty wynoszą 2 tys. złp.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— **Bilans Banku Polskiego.** Z ogłoszonego świeżo bilansu Banku Polskiego na dzień 10 lipca r.b. dowiadujemy się, że obieg banknotów zwiększył się w pierwszej dekadzie b.m. o 17,5 milj. zł.

Obieg marek zmniejszył się w ciągu dekady o 70 trylionów, pozostaje do wykupu, już tylko niewiele ponad 71 trylionów marek polskich.

W ten sposób obieg ogólny — licząc banknoty Banku Polskiego, marci jeszcze niewycofane, bilety zwawkowe i bilon — wynosił w dniu 10 lipca 488 mil. złotych.

Zapas złota powiększył się o 366 tys. zł; bardzo znacznie wzrósł zapas walut i dewiz, z czego wynika, że sytuacja na rynku walutowym była w dekadzie sprawozdawczej korzystna, podaż walut przewyższała popyt na nie.

Portfel wekslowy Banku Polskiego — zrosł o blisko 9 milj. złotych, pożyczki lombardowe przeszły o 1 milion złotych.

Odezwa.

W jesieni r. b. w czasie od 15 września do 15 października projektuje się urządzenie w Wilnie wystawy sztuki i rzemiosła, która będzie traktowana jako wystawa wnętrz (mieszkalne, biurowe i t. p.). Celem wystawy jest zobrazowanie kulturalnego dorobku w powyższych dziedzinach od wskrzeszenia Państwa Polskiego do obecnego czasu oraz pobudzenia do działalności twórczej i udoskonalenia.

Można już obecnie przewidywać, że między innymi następujące przedmioty będą na wystawie reprezentowane:

Obrazy, rzeźby, fotografie artystyczne, tkaniny, kilimy, meble, pełne umeblowanie pokoi, urządzenie poczekalni kolejowej, wyroby koszykarskie, wyroby z dziedziny górnictwa, ceramiki, szklarstwa, roboty ręczne służące do udekorowania wnętrz mieszkaniowych (firanki, serwety, obrusy i t. p.), upiększenia mieszkań z dziedziny brzoźnictwa, zegarmistrzostwa, dróbnego poligraficznego (wydawnictwa powojenne), inżynierstwa, palantery drzewna i skórzana (ramy, pudełka) zabawki i t. p.

Wystawę projektuje się urządzić w lokalu „Apollo” przy ul. Dąbrowskiej. Zgłoszenia deklaracji udziału w wystawieniu eksponatów Komitet Wykonawczy. Wystawy przyjmują codziennie od 11 do 13 godz. w kancelarii Oddziału Sztuki M. Magdaleny 2. Deklaracje będą przyjmowane do dnia 25 sierpnia r. b.

Przy składaniu deklaracji Komitet pobiera 10 zł. tytułem wpisu, w całości na koszt organizacyjny.

Celem otrzymania bliższych informacji należy się zgłaszać do Komitetu pod wskazanym adresem.

ZA KOMITET
Ferdynand Ruszczyk, Michał

Brensztejn, C. Ehrenkreutzowa, Jerzy Remer, J. Łukasiewicz, Lucjan Uziębło, Michał Oszurko, Anna Mohłówna, Stan. Linowski, Wacław Czechowicz, Piotr Hermanowicz, Witold Kurman, Jadwiga Poczętowska.

Sport.

Olimpiada czy konferencja londyńska.

Wychodzący w Sztokholmie „Svenska Dagsbladet” ogłosił przed tygodniem ankietę do wszystkich swych czytelników na temat: „Co interesuje pana bardziej: zawody sportowe na Olimpiadzie paryskiej, czy też konferencja aliantów w Londynie”. Wśród maszy odpowiedzi, które drukuje dziennik, znajdujemy kilka bardzo charakterystycznych i ciekawych:

— Zawody olimpijskie — pisze pewien nauczyciel szkoły średniej — są dowodem dążeń narodów do podniesienia stanu swego zdrowia fizycznego, do zaszczepienia wśród ludzkości wysoki instynktu szlachetnego współzawodnictwa, karności i przedsiębiorczości. Konferencja londyńska jest wykwitem niskich popędów, wyzyska, przemocy wojennej i dyplomatycznej chytrości. Zadaniem jej jest likwidacja skutków wojny, a więc najbardziej szkodliwego gwałtu, jakie uczyniła Europa. Wybor więc jest bardzo łatwy...

— Sport wychowuje masę, — mówi wybitny członek parlamentu — ratując ją od demoralizacji, uprawia w nich zmysł zainteresowania sprawami powszechnymi. Narody, przodujące w sporcie, przodują w kulturze, co jest faktem dostatecznie stwierdzonym. Szeroki ogół nie rozumie zawłych zagadnień filozoficznych, politycznych, ale świetnie orientuje się w piśmie nożnej i lekciej atletyce. Niechaj kształci się

tedy na boisku, niechaj nabiera tam pojęć solidarności i konkurencji, które są osnową życia społecznego i państwowego. Karny członek amatorskiej drużyny sportowej jest wspaniałą komórką organizacyjną państwa. Wszelkie konferencje międzynarodowe zarowy ogół pozostawia politykom i swym wybrańcom parlamentarnym. Spółczesna Europa zbyt wiele suszy sobie głowę zagadnieniami odeszkodowań, a zbyt mało dba o to, by wypłynąć z narodów gruźlicę, syfilis i chłerałstwo.

— W banku mój pracuje stu pięćdziesięciu urzędników — pisze dyrektor potężnej instytucji kredytowej. — Sportowcy przybywają punktualnie do pracy, wypelniają ją rażno, szybko i dokładnie, nie chorują i nie miewają złych humorów. Chieracy pracują źle, spóźniają się, biorą urlopy zarowotne, traktują ospale i opryskliwie publicznosc, zbyt szybko starzeją się i tracą ochotę i możność pracy. W bieżącym roku niemal wszyscy moi urzędnicy-sportowcy są na Olimpiadzie, jako widzowie, a nawet uczestnicy, i oni nie mają na to pieniędzy bo chorują wiecznie siebie, swoje chore żony i dzieci. Ja osobiście zajmuję się bankiem i sportem, a zdaje mi się, że czynię to samo, co np. Mac Donald, który interesuje się tylko swoim „businessem” (polityką) i również sportem, bo gra nieustannie w golfa.

Ze świata.

Dlaczego Chrystjanja nazywa się Oslo.

Chrystjanja, stolica Norwegii, nosić będzie od 1 stycznia 1925 roku znów swą dawną nazwę Oslo. Tak ustanowił niedawno parlament norweski 81 głosami przeciwko 23.

Chrystjanja nazwał to miasto

przed trzema wiekami król duński Krystjan IV chociaż prawie na tem samym miejscu leżało prawie od 700 lat miasto Oslo. Gdy z czasem obie te oady stopiły się w jedno miasto, stara dzielnica Oslo postradała swą nazwę. Ale już od kilku pokoleń pokutowała w Norwegii idea przywrócenia stolicy jej dawnego miana. A w ostatnich czasach łączy się to z ruchem mającym na celu wskrzeszenia staronorweskiego języka, który po połączeniu tego kraju z Danią zanikł w trzech zwartych. Obecnie Norwegowie mówią językiem bardzo do duńskiego zbliżonym a język literacki jest duński. Przed 5 laty wszystkie prowincje Norwegii otrzymały znów nazwy norweskie.

Ruch ten podtrzymywany przez partje lewicowe i młodzież napotkał na opozycję konserwatystów, lecz ostatnio wielu zachowawców oświadczyło się również za przywróceniem stolicy dawnej nazwy. Wpłynęła na to ta okoliczność, że stosunki z Danią oziębiły się bardzo skutkiem sporu w kwestji grenlandzkiej. A chociaż niedawno sprawę tę rozstrzygnięto, podzielało to jednak na poczucie narodowe.

Ne można wszakże poczytywać przewrót stolicy za akt demonstracyjny przeciw Dani. Wogóle od czasu odłączenia jej od Danii i późniejszej Szwecji żyje Norwegja z odurzącymi w dobrych stosunkach, zwłaszcza, że uznaje ona ilezawadzając tym sąsiadom pod względem kulturalnym. Niemniej doświadczenie wykazało, że kraje skandynawskie prosperują najlepiej jeśli każdy z nich stanowi oddzielną jednostkę państwową.

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

Lecznica Chirurgiczna
D-ra T. Sembowskiego
Wilno Mała Ponińska 9.
Przyjęcie chorych od 10-12 i od 4-5.

Najtańsze źródło zakupu!!!
OWSA siewnego
OWSA karmowego
OTRĄB
SIANA
SIŁOMY CUKRU
MAKI razowej
MAKI pyłowej
SIŁONINY SZMALCU
SUPERFOSFATU
w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemi
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

NAJSTARSZA W KRAJU FIRMA
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH
Ch. Dinesa WILNO, ul. Wielka 15.
Istnieje od r. 1894.
Na składzie stale w wielkim wyborze HARMONIE najrozmaitsze gatunków, gitary, mandoliny, skrzypce, balajki, gramafony, płyty, i wszelkie przyrządy do instrumentów muzycznych.
INSTRUMENTY DETE: kornety, alfy, tenory, basy, barytony, helikony, klarnety, flety pikole, bębny, talerze, etc.
NADSZEŁ WIELKI TRANSPORT prawdziwych włoskich mandolin „Pugliesi Reale” a Figli Cantania.
Całkowite urządzenie orkiestr dętych dla szkół, drużyn ognio wych, związków etc. P. p. urzędnikom i pracownikom instytucji dogodne warunki sprzedaży. P. p. muzykom szczególnie na zniżkę. Ceny fabryczne i pozakonkurencyjne. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Naturalne mineralne wody, sole i opłatki
Środki przeciw owadom, papier na muchy przedmioty do prania, spirytus skażony i in. przedmioty gospodarczego użytku
Przedmioty do kąpiel.
Otrzymało w wielkim wyborze:
perfumerję i kosmetykę
Coty, Houbigant, Piver, Roger Gallet i inne.
Z powodu stabilizacji waluty polskiej wszystkie ceny są obniżone i dostępne.
Kamienie do zastępczek
najwyższej jakości — sprzedaż hurtowa i detaliczna.
TWO J. B. SEGALL
Składy: Hurtowo-detaliczne:
1) Ul. Trocka 7, 2) Ul. Zamkowa 26 (vis a vis kość. Św. Jana) 3) ul. Ad. Mickiewicza 5.

Lecznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej
Wilno, Wileńska 28.
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby zębne od 8 — 4; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne 1 — 2; kobiece 1 — 2; choroby skórne i weneryczne 2 — 3; nowotwory 1 — 2;
w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy
GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-MEDYCZNY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne

Wydawca w zastępstwie wydawcy: Stanisław Mackiewicz.

NAJLEPSZY ŚRODEK ODŻYWCZY
KAKAO w PROSZKU
FIRMY „PAC”
Wilno, Biskupia 12.

DRUKARNIA
J. Bajewskiego
Wilno, Sawicz 8, tel. 2-62.
PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE.
WYKONANIE STARANNE
NA TERMIN WYMAGANY
— PRZEZ KLIENTELE. —
Sumienność. Akuratność.
CENY
n i z e j konkurencyjnych.
KANTOR otwarty od 8-3 15-8 w.

Skład Broni
F. Zienkiewicz
Wilno Ś-to Jańska Nr. 9
Pol-ca pp. Myśliwym broni i przybory myśliwskie
Świeżo otrzymany transport broni bezpośrednio z zagranicy pierwszorzędnego Belgickiej fabryki
CENY KONKURENCYJNE

Dr. M. Oleszkiewicz
choroby wewnętrzne i dzieci POWRÓCIE
ul. Mickiewicza 4.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemi
Zawalna Nr. 1, telef. 1-47.
Zakres działalności:
Zakup sprzedaż produktów rolnych
Generalna Reprezentacja
Gł. Urz. Żywnościow
Sprzedaż maki żytniej.
Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siłana, siłomy.
Własne piekarnie
Wypiek chleba ze sprzedaży detalicznej w własnych sklepach w Wilnie, Łucku i Mickiewicza 22, Ławaryjska 1, Piotrowska 22.
Wypiek chleba dla szpitali, internatów, ochron, przytułków i t. p. instyt.
Dostawy rządowe.
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.
Składy towarowe z boeznicą kolejową
Róg ul. Tarkowej i Szkaplernej telefon 4-62.
Własny tabor przewoz.

ŻADAJCIE WSZĘDZIE
najlepiej HOLENDERSKIE
KORFF'S
CACAO
w oryginalnym opakowaniu

Zakład leonizy
oży rok otwarty, 3 1/2 godz. od Warszawy.
Pokoje ze światłem elektrycznym, całonocnym utrzymaniem (4 razy dziennie) i opieką lekarską, bez bielizny pościelowej, daniem 7 złotych wzywa Naczelną Lekarską Dr. Med. A. Konciewicz, Zastępcą Dr. Med. P. Otmarstetu. Ordynujący Lekarze: Dr. M. Gliński i Dr. W. Trojanowski. Informacje codziennie tel. 210-11 od 5-8 wiecz. prócz uroczystości i świąt.

Dom Handlowo-Przemysłowy
„ALMAR”
WILNO, Dobroczyńska Nr. 6.
Polecamy po cenach konkurencyjnych
Makę Nelson, szarłat wieprzowy, śledzie, sól, olej i inne towary spożywcze i mydlarskie.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno, Rządca administrator ogłasza
Przetarg
1) na kapitalny remont stajen № 4 i 149 w koszarach Tuskulajskich w Wilnie
2) na przebudowę i zaopatrywanie 12 ni i pralni dla 3 go pułku Saperów
Koszty oraz do wypełnienia, techniczny opis robót, ogólne i szczegółowe warunki techniczne otrzymać można za wrotem kosztów w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno, ul. Arsenalska № 5
Wadium w wysokości 3% od sumy kosztów należy złożyć w złotych bonach skarbowych lub pożyczkowych obiegających ewentualnie w 10% pożyczce kolejowej w Izbie Skarbowej w Wilnie, a dowód złożenia wadium dołączyć do oferty.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 lipca 1924 r. o godz. 12-tej w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno, Arsenalska № 5
Komisja zastrzega sobie wybór oferenta uznając za najdogodniejszy i finansowo zdolności przedsiębiorstw zgłaszających się do przetargu.
Kierownik Rejonu Inż. i Sap. Wilno L. dz. 3476/14 z dnia 16.VII.24 r.

Uwagde Właścicieli Domów!
Wyszyły z druku blankiety do wywieszenia w bramie: „Wykaz świadectw należnych od lokatorów”. W. BURKOWSKI.
Mickiewicza 5. — — — S-to Jańska 1.

W Warszawie
jest do nabycia
„Słowo”
w biurze „Promień”
Widok 19.

Udzielam lekcji matematyki
Przygotuję do egzaminów i matury, Ofiarę 4 m. 2 F. G.
Buchaltera(-kę), piszącego(-ą) na maszynie
Za cenę do 500 zł. poszukuje się. Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae i wysokości stawki nadejść do 18 lipca, — Wilno, Skrzynka pocztowa Nr. 76.

Wydawca w zastępstwie wydawcy: Stanisław Mackiewicz.